

wydania pierwszego tomu z adnotacją nn. (następne), chociaż autorowi mógł być potrzebny tylko poszczególne tomy. Dla kontroli więc pracy na podstawie tak podanej literatury ułatwienia nie ma. Nie będziemy już dalej mnożyć przykładów popełnionych uchybień i błędów (np. na str. 186 zauważyliśmy błędną datę urodzenia J. S. Bandkiego zamiast 1768 podano 1738, dalej na str. 168—176 przy zestawianiu poloników archiwalnych razi cytowanie proveniencji tych zbiorów w brzmieniu niemieckim jak Vincenzkloster Breslau, Zistercienserkloster Himmelwitz, chociaż można było podać po polsku a w nawiasie zostawić brzmienie niem.

Mieczysław Walter

S t. R o s p o n d, Skorowidz ustalonych nazw miejscowości na Ziemiach Odzyskanych według uchwał Komisji Ustalania Nazw Miejscowości przy Ministerstwie Administracji Publicznej. Wrocław 1948, 8°. 339 str.

Od 19 maja 1946 r. ogłasza „Monitor Polski“ rozporządzenia o ustaleniu nazw miejscowych na Ziemiach Odzyskanych. Dotąd (listopad 1948) ogłoszono 8 takich spisów, obejmujących ponad 10.000 nazw, przy czym świeższe zawierają coraz to mniejsze osady. W ostatnim spisie spotykamy już i nazwy rzek. W obrębie jednego spisu osad pewnej kategorii wielkościowej uporządkowano nazwy alfabetycznie według brzmień niemieckich. Rozporządzenia pozwalają używać nazw tylko w brzmieniach ustalonych. Przewidziano sankcje za przekroczenia tych przepisów.

Ogłoszony w tej formie w „Monitorze“ materiał toponomastyczny nie nadaje się jeszcze do użytku ogólnego, zbyt bowiem dużo czasu zajmowałoby na jego podstawie szukanie danego brzmienia. Konieczność uprzyśpieszenia i usystematyzowania nazw nowych była oczywista, jeżeli miały one dotrzeć do zainteresowanych. Zadanie podania tego w formie strawniejszej wykonał prof. St. Rospond, który zestawiał owe brzmienia dla całości Ziemi Odzyskanych i powiatu gdańskiego alfabetycznie, raz według brzmień ustalonych

przez komisję, a drugi raz według nazw niemieckich z 1939 r.

Prof. Rospond ograniczył się w swoich zestawieniach do nazw miast, gromad, stacyj kolejowych i zdrojowisk, pominął natomiast osiedla nie tworzące gromad. W części polsko-niemieckiej dodał poza nazwą polską i niemiecką, drugi przypadek nazwy polskiej, charakter prawny osady, powiat oraz ilość mieszkańców w 1939 r.

Celem niniejszego sprawozdania nie jest ocena prac Komisji Ustalania Nazw, bo wydaje się ona niecelowa wobec przesądzenia sprawy przez rozporządzenia. Natomiast uzasadnione będzie wysunięcie pod adresem prof. Rosponda sugestii, która — zdaniem podpisanego — powinna przyczynić się do dalszego uprzyśpieszenia ustalonych przez komisję terminów.

Jak wiadomo, w chwili ogłoszenia nomenklatury stworzonej przez komisję istniała już na Ziemiach Odzyskanych nomenklatura powstała spontanicznie, w bardzo wielu wypadkach od niej różna. Mimo publikacji w „Monitorze“ często do dzisiaj używane są owe pierwsze nazwy. Utrwalił je jeszcze fakt długiego posługiwania się nimi przez administrację państwową. Szereg wydawnictw, w pierwszym rzędzie oficjalnych map, dotąd używanych, rejestruje owe pierwsze nazwy, bo z chwilą wydania „Monitora“ ich jeszcze nie ogłosił. Dla przeciętnego obywatela zainteresowanego nazwami miejscowymi na Ziemiach Odzyskanych, nie stanowi problemu nazwa niemiecka, bo z nią, o ile zwłaszcza później tu osiadł, często się nie zetknął, problemem są tylko nazwy pierwsze i drugie, a problemowi temu chyba już dość papieru i atramentu poświęcono. Równie więc ważnym jest część druga (niemiecko-polska) wydawnictwa prof. Rosponda byłoby odpowiednie zestawienie, które dobrą oddałoby przysługę w rozpoznańczeniu i utrwaleniu rozporządzeń „Monitora“.

Józef Wąsowicz